

Zbigniew Kuźmiuk: nie może być zgody na samowolę KE wobec państwa członkowskiego



1. W dniu 15 stycznia tego roku jako europosłowie z Polski (Jadwiga Wiśniewska, Stanisław Ożóg, Janusz Wojciechowski i moja skromna osoba) zadaliśmy pytania Komisji Europejskiej dotyczące debaty jaką odbyli komisarze dwa dni wcześniej.

Pytania były następujące:

w związku z odbytą debatą w Komisji dotyczącą sytuacji w Polsce prosimy o wyjaśnienie:

- a. Na podstawie jakich informacji, kiedy i przez kogo przekazanych Komisja uznała za konieczne odbycie tej debaty?
- b. Czy Komisja przeprowadzała jakieś analizy prawne nowych polskich ustaw o Trybunale Konstytucyjnym i mediach publicznych, kto i kiedy takie analizy przeprowadzał i jakie były konkluzje tych analiz, w szczególności, czy wskazały one, jakie konkretnie przepisy Unii Europejskiej zostały naruszone tymi ustawami?
- c. Jakie dalsze działania i na jakiej podstawie prawnej zawartej w przepisach traktatowych zamierza prowadzić Komisja wobec Polski w sprawach, o których mowa wyżej?

2. Standardowo KE ma 6 tygodni na udzielenie odpowiedzi na pytania europosłów, w tym przypadku milczała bardzo długo więc na początku kwietnia zapytaliśmy raz jeszcze kiedy możemy się spodziewać odpowiedzi?

Komisja zareagowała i zapowiedziała, że przekaże ją do parlamentu do końca kwietnia i rzeczywiście 27 kwietnia odpowiedź nadeszła, przy czym jej zawartość trudno określić inaczej jak urzędniczy bełkot.

Zresztą oceńcie to Państwo sami, bo poniżej zamieszczam odpowiedź w całości.

Dnia 19 stycznia 2016 r. w Parlamencie Europejskim miała miejsce debata poświęcona bieżącej sytuacji w Polsce, w trakcie której Komisja wyjaśniła powody, dla których zdecydowała wszcząć ocenę ostatnich wydarzeń w Polsce, do czego nawiązują Panie i Panowie Posłowie w świetle ram praworządności.

Obecnie Komisja ocenia sytuację w drodze dialogu z władzami polskimi na podstawie ich kompetencji wynikających z traktatów. Nie obowiązują żadne konkretne terminy ukończenia różnych etapów przewidzianych w tych ramach. Jeśli uda się uregulować sytuację, wówczas nie będzie konieczne podejmowanie dalszych kroków. Jak podano w komunikacie poświęconym ramom praworządności, Parlament Europejski i Rada będą regularnie informowane o postępach, jakie zachodzą na poszczególnych etapach.

Komisja przypomina, że – jak wyjaśniono w komunikacie poświęconym ramom praworządności, ramy te będą stosowane w sytuacji, gdy władze państw członkowskich podejmują środki lub tolerują sytuację, które mogą w sposób systematyczny zagrażać integralności, stabilności lub prawidłowemu funkcjonowaniu instytucji i mechanizmom zabezpieczającym ustanowionym na poziomie krajowym w celu zagwarantowania praworządności. W takiej sytuacji zastosowanie będą miały ramy praworządności, jeśli nie można wszcząć postępowania o naruszenie, by zaradzić takiemu zagrożeniu.

3. Z treści tej odpowiedzi wyraźnie wynika, że KE nie jest w stanie podać podstawy prawnej na jakiej wszczęła

procedurę dotyczącą Polski, bo jej urzędnicy nie przeprowadzili żadnych analiz ustaw (o Trybunale Konstytucyjnym i tzw. małej ustawy medialnej) pod względem ich niezgodności z prawem europejskim.

Zresztą podobne wątpliwości w styczniu tego roku do procedury wszczętej wobec Polski mieli urzędnicy Rady, ale jak się wydaje po interwencji przewodniczącego Donalda Tuska, się z nich wycofali.

Będziemy dalej drażnić tę sprawę, bo przecież nie może być zgody na samowolę Komisji wobec państwa członkowskiego.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. [pixabay.com/CC0](https://pixabay.com/)